**A może jednak jednak ja?**

Ja uciekam z ogrodu

Ja obiecuję sporo

Ja nigdy nie zdradzę

Ja ufny w swej odwadze

Wyciągam rękę swą do misy, z której jada Pan

Ja stoję przed Panem

Ja uciekam krzyżem

Ja krzyczę Barabasz

Ja patrzę z boku

Mówię że nie znam Go, że nigdy Go nie znałem już

Ref:

A może jednak jednak ja?

Właśnie ja, właśnie ja?

A może jednak jednak ja?

**Czy to nie ty?**

Krzyczałeś tam gdy wyrok miał paść?

Kazałaś zginąć temu, który przyszedł miłość ci dać?

Czy to nie ty z uśmiechem miłym plułeś Mu w twarz?

Tak godnie ozdobiłeś koroną jego skroń?

Wszak był królem!

Czy to nie ty? No to Wzgórze Prowadziłeś go sam?

Mesjasza święta ciało haniebnie wypchnęłaś na krzyż?

Czy to nie ty?

Czy to nie ty zabiłeś Go?

Czy zdołasz obmyć ręce swe jak Piłat?

Czy możesz gdzieś w tłumie ukryć się?

Gdyż przyjdzie taki dzień, w którym Stwórcy spotka Cię wzrok i co powiesz Mu, gdy zapyta cię

Czy to nie ty?

Czy to nie ty?

Czy to nie ty zabiłeś Mesjasza? Opamiętaj się!

**A może jednak jednak ja?**

Ja uciekam z ogrodu

Ja obiecuję sporo

Ja nigdy nie zdradzę

Ja ufny w swej odwadze

Wyciągam rękę swą do misy, z której jada Pan

Ja stoję przed Panem

Ja uciekam krzyżem

Ja krzyczę Barabasz

Ja patrzę z boku

Mówię że nie znam Go, że nigdy Go nie znałem już

Ref:

A może jednak jednak ja?

Właśnie ja, właśnie ja?

A może jednak jednak ja?

**Czy to nie ty?**

Krzyczałeś tam gdy wyrok miał paść?

Kazałaś zginąć temu, który przyszedł miłość ci dać?

Czy to nie ty z uśmiechem miłym plułeś Mu w twarz?

Tak godnie ozdobiłeś koroną jego skroń?

Wszak był królem!

Czy to nie ty? No to Wzgórze Prowadziłeś go sam?

Mesjasza święta ciało haniebnie wypchnęłaś na krzyż?

Czy to nie ty?

Czy to nie ty zabiłeś Go?

Czy zdołasz obmyć ręce swe jak Piłat?

Czy możesz gdzieś w tłumie ukryć się?

Gdyż przyjdzie taki dzień, w którym Stwórcy spotka Cię wzrok i co powiesz Mu, gdy zapyta cię

Czy to nie ty?

Czy to nie ty?

Czy to nie ty zabiłeś Mesjasza? Opamiętaj się!